

Migracje ludności a wybuch wojny chilijsko-peruwiańsko-boliwijskiej 1879-1884

Migration of people and the outbreak
of the Chilean-Peruvian-Bolivian War of 1879-1884

Abstract: The borders of the states formed on the ruins of the Spanish colonial empire in South America have been roughly set by the former administrative boundaries of individual Spanish provinces. In this way, Bolivia gained access to the Pacific in the form of a 200-kilometer fragment of the coast with the Cobija port, belonging to the *intendencia* Potosi. The entire coastal area was occupied by the inhospitable desert of Atacama, which is why initially the Bolivian cost did not raise the interest of the authorities in La Paz. Around 1840, however, the exploitation of the guano deposits began, which forced the Bolivian government to be more interested in its coastal province. In 1866, on the occasion of signing an alliance treaty with Chile in connection with the ongoing war with Spain, the border between the two countries was established on the 24th parallel, while recognizing the area between the 23rd and 25th parallel for a common mineral exploitation zone and the area where citizens of both countries could settle freely and run a business. However, this right was mainly used by Chileans, economic weakness and communication difficulties, prevented Bolivia from developing its desert seaside province. In 1872 large saltpetre deposits were discovered in the desert, which became the main raw material extracted from that moment. The extraction of saltpetre resulted in the uncontrolled inflow of a large number of workers from Chile, and in a short time the Bolivians became a minority in their desert coastal province. In 1879, the Bolivian government, struggling with financial problems, imposed a new nitrate tax, contrary to earlier findings. He provoked the outrage of the Chilean government, which decided to intervene armed to defend its entrepreneurs. In February 1879 Chileans occupied the entire Bolivian province almost without resistance, because 80% of its inhabitants were their citizens. In this way, the uncontrolled inflow of economic migrants to Bolivia cost contributed to the loss of control by the Bolivian government over part of its territory and in the prospect of losing the province, which after the war was within Chile.

Keywords: history of security, international security, migrations, Chilean-Peruvian-Bolivian War

Okres walk o niepodległość Ameryki Południowej i jej wyzwolenia spod panowania hiszpańskiego zakończył się w praktyce w grudniu 1824 roku, gdy armia Wielkiej Kolumbii pod dowództwem gen. Sucre pokonała pod Ayacucho wojska

hiszpańskie, doprowadzając do likwidacji ostatniego bastionu monarchii burbońskiej w Ameryce Południowej w Peru. W efekcie tych zmian na gruzach posiadłości hiszpańskich zaczęły powstawać nowe państwa. Nie wnikając szerzej w szczegóły, granice tych państw z grubsza wyznaczały, przynajmniej w pierwszym okresie, granice dawnych prowincji hiszpańskich.

Organizując swe posiadłości kolonialne w Ameryce Południowej i Środkowej, Hiszpanie podzielili je na wicekrólestwa, na czele których stali wicekrólowie reprezentujący monarchę. Początkowo funkcjonowały jedynie dwa wicekrólestwa – Meksyku i Peru. Po objęciu w Hiszpanii władzy przez Burbonów podjęli oni jednak dzieło reformy administracji kolonialnej, tworząc w 1717 roku kolejne wicekrólestwo – Nowej Grenady, a w roku 1776 wicekrólestwo La Platy (Rio de la Plata). Jednocześnie zmieniono organizację wewnętrzną wicekrólestw, zastępując dawne *audiencias* nowymi *intendencias*, kierowanymi przez intendentów.

W wyniku wspomnianych walk o niepodległość kolonii hiszpańskich w Ameryce Południowej, w południowo-zachodniej części tego kontynentu powstały trzy nowe państwa: najbardziej na południe wysunięte Chile, Peru oraz Boliwia (czyli dawne Alto Peru – Górne Peru). Przy czym o ile Peru i Chile przed uzyskaniem niepodległości należały do wicekrólestwa Peru, to Boliwia wchodziła w skład wicekrólestwa La Platy¹.

Patrząc na mapę można by odnieść wrażenie, że włączenie prowincji boliwijskich do nowo utworzonego wicekrólestwa La Platy nie miało sensu. Trzeba jednak pamiętać, że nowa jednostka administracyjna utworzona została głównie po to, by zapewnić skuteczną obronę południowo-wschodniego wybrzeża Ameryki Południowej na wypadek ewentualnego konfliktu z Wielką Brytanią. Stosunkowo słabo zagospodarowane i biedne prowincje La Platy zdecydowano się więc wzmocnić, przyłączając do nich tereny późniejszej Boliwii z intendencją Potosi, z jej bogatymi kopalniami srebra, które w kolejnych latach stanowiły główne źródło dochodów nowego wicekrólestwa. Te zabiegi miały, jak się później okazało, istotny wpływ zarówno na kształt nowych państw po obaleniu władztwa hiszpańskiego w Ameryce Południowej, jak i później na stosunki pomiędzy nimi.

Po uzyskaniu niepodległości Boliwia składała się z dawnych hiszpańskich intendencji: Potosi, Cochabamba, Charcas, La Paz, Moxos i Chiquitos. Sam kraj

¹ Od 1776 roku. Wcześniej Boliwia, czyli Górne Peru, wchodziła w skład wicekrólestwa Peru.

podzielić można było na niezbadany i zamieszkany tylko przez niecywilizowane plemiona indiańskie obszar amazoński, górzysty obszar andyjski, najliczniej zamieszkały płaskowyż Altiplano, w którego północnej części znajdowała się stolica kraju La Paz, w południowo-wschodniej zaś Potosi z kopalniami srebra. W skład intendencji Potosi wchodził też fragment pustyni Atacama, zapewniający dostęp do Pacyfiku, z portem Cobija. Ów fragment przynależnej do intendencji Potosi pustyni wrzynał się pomiędzy terytorium Chile i Peru, dzieląc tym samym terytorium wicekrólestwa Peru na dwie części.

Ten dość nietypowy kształt granic prowincji, który później zadecydował o granicach nowo powstałych państw, miał dość logiczną genezę, wywodzącą się jeszcze z XVI wieku (gdy obowiązywał inny podział administracyjny). Otóż po odkryciu bogatych złóż srebra w Potosi pojawił się problem jego transportu. Logicznym rozwiązaniem było dostarczenie wydobytego kruszcu do portu na wybrzeżu Pacyfiku i przetransportowanie go drogą morską na północ, w rejon Przesmyku Panamskiego, przez który przewożono go drogą lądową do Portobello, skąd srebro zabierały okręty floty *Terra Firme*, by przetransportować je do Hiszpanii. Otóż, by zapewnić władzom Potosi możliwość swobodnego przewozu srebra, postanowiono pod jej jurysdykcję oddać pas terenu sięgający wybrzeża Pacyfiku, z portem umożliwiającym wywóz szlachetnego kruszcu. Rolę taką spełniał port Cobija, do którego droga, biegnąca przez oazę Calama, znajdowała się w ten sposób pod kontrolą władz tej samej prowincji, w której srebro było wydobywane.

Problem polegał na tym, że jeżeli nawet takie dość nietypowe wytyczenie granic miało sens w wieku XVI-XVII czy nawet w pierwszej połowie wieku XVIII, to już niekoniecznie po utworzeniu wicekrólestwa La Platy, gdy bieg wydobywanego w Potosi srebra zwrócił się w kierunku Buenos Aires. Zresztą nawet wcześniej, przed 1776 rokiem, transport srebra drogą lądową do Cobiji narażał na wiele problemów. Szlak do tego portu biegł bowiem przez niedostępną pustynię Atacama, co czyniło sam transport, odbywający się trakcją juczną (srebro przewożone było na grzbietach mułów), bardzo uciążliwym. W tej sytuacji niejednokrotnie już wcześniej srebro transportowano drogami biegnącymi przez płaskowyż Altiplano do brzegu jeziora Titicaca (przeważnie do portu Aygacha), skąd przewożono je następnie łodziami na brzeg peruwiański i tamtejszymi drogami przez przełęcz andyjskie transportowano dalej do portów nad Pacyfikiem – głównie do Arici. Była to co prawda droga znacznie dłuższa, ale wygodniejsza, i jeżeli zachodziła

tylko taka możliwość, urobek kopalni w Potosi transportowano tym właśnie szlakiem.

Przyczyną takiego stanu rzeczy była niedostępność wspomnianej już wyżej pustyni Atacama. Leżąca na zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej pustynia jest jednym z najbardziej suchych miejsc na kuli ziemskiej. Średnia roczna suma opadów na niej wynosi od 10 do 50 mm na metr kwadratowy, jednak w niektórych jej rejonach deszcz nie padał przez całe stulecia! Sama pustynia rozciąga się mniej więcej od miejscowości Arica na północy do rzeki Copiapó na południu, na długości około tysiąca kilometrów, zajmując stukilometrowy pas od wybrzeża Pacyfiku do stóp Andów (jej powierzchnia wynosi około 105 tys. km²). Ma przeważnie charakter piaszczysty i kamienisty, występują też na niej solniska oraz słone bagna. Zdecydowanie nieprzyjazna dla ludzi i zwierząt, jeszcze na początku XIX wieku była prawie niezamieszкана. W rezultacie stanowiła niejako naturalną granicę dla trzech państw, na terenie których się znajdowała: część północna pustyni aż po dolny bieg rzeki Loa leżała w granicach Peru, odcinek środkowy, na południe od Loa aż po miasto Antofagasta włącznie, należał do Boliwii, reszta zaś pustyni należała do Chile. Jak się jednak wkrótce okazało, Atacama, choć tak niegościnna, nie była obszarem bezwartościowym, kryjąc w sobie wiele bogactw.

Wyjątkowo suchy klimat pustyni sprawił, że na wybrzeżu, głównie w północnej części pustyni, wielkim bogactwem stało się guano (którego obfite pokłady występowały też na przybrzeżnych wyspach, największe na wyspach peruwiańskiego archipelagu Chinchas, leżącego na Pacyfiku mniej więcej na wysokości Pisco). Guano było niczym innym jak wysuszonymi odchodami ptaków, głównie kormoranów, pelikanów i głuptaków. Dla tych gatunków niegościnnie wybrzeże Pacyfiku na wysokości pustyni okazało się całkiem sprzyjającym do życia terenem, dysponowały bowiem obfitymi żerowiskami w postaci licznych ławic ryb, które pojawiały się u zachodnich wybrzeży kontynentu. Niewielka ilość opadów sprzyjała przy tym nawarstwianiu się i konserwacji ptasich odchodów, które po stuleciach przybrały miejscami postać nawet kilkudziesięciometrowych skorup.

Guano charakteryzowało się dużą zawartością fosforanów i azotanów wapnia i magnezu oraz szeregiem innych związków, okazując się znakomitym naturalnym nawozem. Jego właściwości były już znane w czasach inkaskich, później jednak o nich zapomniano. Z samym guanem Europę zaznajomił słynny podróżnik i przyrodnik Aleksander von Humboldt na początku XIX wieku, początkowo jednak nie wywołało ono większego zainteresowania. Z wartości guana jako nawozu

zdano sobie dopiero sprawę po roku 1824 w Stanach Zjednoczonych i mniej więcej od roku 1840 stało się ono poszukiwanym na rynku towarem. Popyt na guano sprawił, że rozpoczęto jego masową eksploatację, z której zyski przypadły głównie Peru, jako że 80% jego zasobów znajdowało się na terenie tego państwa.

Pomimo rosnącego wydobycia (szacuje się, że w sumie do końca lat siedemdziesiątych XIX wieku wydobyto około 13 mln ton guana) popyt na ten nawóz rósł systematycznie, a wraz z nim cena. Ponieważ rolnicy przyzwyczaili się do nowego nawozu, ceny guana zaś powoli stawały się coraz wyższe (w połowie lat 60. cena tony guana w Peru lub w Boliwii oscylowała wokół 5 ówczesnych funtów szterlingów²), rozpoczęto poszukiwania minerału, który byłby w stanie guano zastąpić. I znaleziono go w postaci saletry sodowej (azotowej). Saletra sodowa miała jeszcze więcej zalet. Zawierając ponad 15% azotu, mogła służyć jako znakomity surowiec do produkcji wydajnych nawozów azotowych, zastępując z powodzeniem guano. Mogła też jednak posłużyć do przerobu na saletrę potasową i dalej do produkcji materiałów wybuchowych, nie wspominając o tym, że znajdowała zastosowanie jako konserwant w przemyśle spożywczym. Nic więc dziwnego, że stopniowo po roku 1872 popyt na guano zaczął powoli spadać (choć nawóz ten wciąż znajdował nabywców), rosło zaś zapotrzebowanie na saletrę, której najbogatsze na świecie złoża również znajdowały się na pustyni Atacama, przede wszystkim w jej północnej części. O ile jednak złoża guana leżały głównie na terenie Peru i tylko częściowo na terytorium boliwijskim, o tyle złoża saletry rozłożone były bardziej równomiernie na terenie wszystkich trzech państw będących w posiadaniu pustyni, choć główne jej zasoby zalegały także na północy, przede wszystkim w części peruwiańskiej i boliwijskiej.

Wzrost popytu najpierw na guano, a potem na saletrę wpłynął w istotny sposób na zaludnienie pustyni Atacama. Początkowo zamieszkiwana była ona, a w zasadzie wybrzeże Pacyfiku od Caldery na południu w Chile do Arici na północy w Peru, przez prymitywnych Indian *Changos*, zwanych też przez Hiszpanów *Atacameños*³. Liczebność ich populacji bardzo trudno określić, zapewne jednak w latach 60. XIX wieku nie przekraczała 20 tys. osób rozproszonych na około

² *The Statesmen's Year-Book. Statistical and Historical Annual of the States of the Civilised World for the year 1866* (vol. III; ed. F. Martin), London 1866, p. 570. Funt szterling zawierał w tym czasie 7,22 g czystego złota.

³ R.E. Latcham, *Los Changos de la costas de Chile*, Santiago de Chile 1910.

1000-kilometrowym odcinku wybrzeża leżącego w granicach Chile, Boliwii i Peru. Ludność napływowa mieszkała głównie w niewielkich osadach na wybrzeżu. Pierwszą był port Cobija (zwany też Puerto La Mar), założony jako punkt wywozu srebra wydobywanego w kopalniach Potosi. Liczebność mieszkańców Cobiji nie przekraczała w XVII-XVIII wieku kilkuset osób, przy czym na początku lat 60. XIX wieku osiągnęła maksimum, dochodząc do 2380 osób, przy ludności całej prowincji w liczbie około 5300⁴. W 1868 roku miasto to zniszczone zostało jednak przez trzęsienie ziemi. Po uruchomieniu w 1874 roku linii kolejowej z Antofagasty do Solar⁵ jego znaczenie zupełnie spadło, a liczba ludności skurczyła się do poniżej tysiąca. Kolejnym miastem mającym istotne znaczenie w boliwijskiej *coscie* było Mejillones. Założone na początku lat 40. XIX wieku na miejscu osady *Changos*, służyło początkowo jako osada górnicza i punkt wywozu guana. Na mocy porozumienia z 1866 roku stało się dodatkowo siedzibą urzędu celnego, mającego kontrolować wywóz guana i metali wydobywanych we wspólnej chilijsko-boliwijskiej strefie eksploatacji surowców. Wkrótce potem jednak urząd przeniesiony został do leżącej około 60 km na południe Antofagasty, która w tym czasie zaczęła stawać się głównym ośrodkiem i administracyjnym, i gospodarczym boliwijskiej prowincji, osiągając pod koniec lat 70. około 6 tys. mieszkańców⁶. Ostatnim z portów boliwijskich była Tocopilla, niemająca nigdy specjalnie dużego znaczenia. Z osad leżących w głębi lądu istotne znaczenie miały tylko dwie – stosunkowo duża i ludna (porównywalna pod tym względem z Antofagastą) osada górnicza Caracoles, leżąca przy złożach saletry i rud metali kolorowych około 150 km na północny wschód od Antofagasty, i znajdująca się nieco na północ od niej osada Calama, leżąca w oazie nad rzeką Loa. Calama nie była osadą liczną (liczba jej mieszkańców w latach 70. nie przekraczała 500), leżała jednak na jedynym szlaku łączącym boliwijską prowincję Atacama z resztą kraju i stanowiła ważny węzeł komunikacyjny.

⁴ *The Statesmen's Year-Book...1870* (vol. VII), dz. cyt., p. 488.

⁵ *The Statesmen's Year-Book...1875* (vol. XII), dz. cyt., p. 482.

⁶ A. Curtis, *To the Last Cartridge. The story of the War of the Pacific 1879-1884*, vol. I, West Chester 2007, p. 43. Kariera Antofagasty rozpoczęła się po roku 1870, gdy w pobliżu Caracoles odkryto bogate złoża srebra i w miejscowości tej wybudowano przystań dla statków. Rozbudowa miasta nabrała tempa po roku 1873, gdy odkryto na pustyni złoża saletry. Antofagasta zaś stała się najbliższym i najwygodniejszym portem, który można było wykorzystać do jej wywozu. C.R. Markham, *The War between Peru and Chile 1879-1882*, London-Edinburgh 1882, p. 85.

Zmiany demograficzne zachodzące w boliwijskiej prowincji Atacama stały się szczególnie dynamiczne po zawarciu w 1866 roku układu sojuszniczego z Chile. Sojusz ten zawarty został w związku z interwencją hiszpańską w roku 1864, która doprowadziła w 1866 roku do wybuchu formalnej wojny pomiędzy Chile, Peru, Boliwią i Ekwadorem a dawną metropolią.

Zawarcie sojuszu wymusiło niejako wytyczenie pomiędzy Boliwią i Chile wspólnej granicy, która do tej pory ustalona precyzyjnie nie była, budząc spory i kontrowersje, szczególnie istotne z racji wspomnianych wyżej złóż guana i rud miedzi, których eksploatacja przynosiła znaczne profity. W 1866 roku ustalono w związku z tym, że granica pomiędzy obu państwami będzie biegła wzdłuż 24 równoleżnika, przy czym jednak jedna i druga strona zgodziła się na to, by utworzyć pomiędzy 23 i 25 równoleżnikiem wspólną strefę eksploatacji surowców (myślano głównie o guanie i ewentualnych złożach metali kolorowych, które spodziewano się na tym terenie znaleźć)⁷. W traktacie tym ustalono utworzenie w porcie Mejillones składu celnego, dzięki któremu władze boliwijskie mogłyby pobierać opłaty od wywożonych surowców wydobywanych we wspomnianej wspólnej strefie. Traktat ustalał też, że surowce nieuwzględnione w porozumieniu są wolne od opłat celnych, poprzez Mejillones możliwy jest też bezcłowy import towarów chilijskich na obszar Boliwii. Ten ostatni punkt był o tyle istotny, że traktat ustanawiał też swobodę osiedlania się we wspólnej strefie obywateli zarówno Chile, jak i Boliwii, co zapowiadało wzrost ludności prowincji, której trzeba było zapewnić dostawy niezbędnych produktów – sprowadzenie ich z Boliwii drogą lądową było zaś niemożliwe.

Traktat z 1866 roku nie rozwiązywał jednak wszystkich kwestii, tym bardziej że po odkryciu złóż saletry pojawiły się kontrowersje, czy surowiec ten jest objęty jego postanowieniami. Z tego powodu w 1872 roku obie strony podpisały protokół Lindsay-Corral, w którym uznano włączenie saletry do grupy surowców podlegających opodatkowaniu w ramach porozumienia z roku 1866, ustalono też jednak wspólną boliwijsko-chiliską służbę celną i zakaz jednostronnych zmian w stawkach celnych przez okres najbliższych 25 lat. Postanowienia protokołu Lindsay-Corral uwzględnione zostały w nowym traktacie boliwijsko-chilijskim,

⁷ L.L. Orrego, *Los problemas internacionales de Chile; la cuestion boliviana*, Santiago 1900, p. 18-19; C.R. Markham, dz. cyt., p. 84.

podpisanym w roku 1874⁸. Jego warunki były jednak w Boliwii ostro krytykowane i zanim został ratyfikowany, w 1876 roku doszło do kolejnego przewrotu, w wyniku którego dotychczasowy rząd został obalony, a władzę uchwycił Hilarion Daza, ogłaszając się nowym prezydentem kraju.

Nowy rząd Dazy od razu spotkał się z ogromnymi problemami gospodarczymi. Niestabilność polityczna Boliwii nie sprzyjała rozsądnej polityce budżetowej. O ile jeszcze w połowie lat 60. dochody i wydatki były mniej więcej zbilansowane (nawet z niewielką nadwyżką⁹), o tyle już w 1867 roku deficyt budżetowy wyniósł 1,46 mln *bolivianos* (realnie prawie 220 tys. funtów szterlingów)¹⁰ i na zbliżonym poziomie utrzymywał się przez kolejne lata¹¹. W rezultacie w 1873 roku dług publiczny Boliwii osiągnął sumę 3,2 mln funtów szterlingów, w 1875 zaś wynosił już 3,4 mln¹². Po objęciu władzy przez Dazę tempo zadłużania się Boliwii wzrosło jeszcze bardziej, nowy prezydent bowiem musiał po zwycięstwie przede wszystkim opłacić swych stronników, co wpłynęło katastrofalnie na stan budżetu. W rezultacie w 1879 roku, w przededniu wybuchu „wojny o saletrę”, dług wynosił już prawie 6 mln funtów szterlingów (w 3/4 był to dług wewnętrzny)¹³, co dla tak biednego jak Boliwia kraju było kwotą wręcz zawrotną. W tych warunkach jednym z podstawowych zadań, które nowy dyktator postawił przed swym rządem, było znalezienie nowych źródeł dochodów, pozwalających zrównoważyć budżet i zachować płynność finansową państwa. Zadanie to było o tyle trudne, że od 1873 roku trwał na świecie kryzys, powodujący spadek popytu na surowce.

⁸ L.L. Orrego, dz. cyt., p. 20-21.

⁹ W 1864 roku dochody skarbu boliwijskiego określano na około 2,5 mln boliwijskich pesos (*bolivianos*; równowartość około 370 tys. funtów) przy wydatkach 2,43 mln (niecałe 265 tys. funtów). W roku następnych dochody wzrosły do niecałych 3 mln przy wydatkach nieznacznie mniejszych. *The Statesmen's Year-Book...* 1870 (vol. VII), dz. cyt., p. 488-489; *The Statesmen's Year-Book...* 1871 (vol. VIII), dz. cyt., p. 488.

¹⁰ Walutą Boliwii było boliwijskie peso (zwane *boliviano*), dzielące się na 100 centavos. Teoretycznie miało ono wartość 4 szylingów i 2 pensów (4s 2d), problemy finansowe państwa, które próbowano naprawić psuciem pieniądza, i związana z tym inflacja sprawiły jednak, że w latach 70. boliwijskie peso warte było około 3 szylingów. *The Statesmen's Year-Book...* 1878 (vol. XVI), dz. cyt., p. 492.

¹¹ *The Statesmen's Year-Book...* 1873 (vol. X), dz. cyt., p. 480-481. Dochody budżetowe wynosiły wówczas około 4,5 mln *bolivianos* (boliwijskich pesos), wydatki zaś 5,96 mln.

¹² *The Statesmen's Year-Book...* 1874 (vol. XI), p. 480-481; *The Statesmen's Year-Book...* 1877 (vol. XIV), p. 490-491.

¹³ *The Statesmen's Year-Book...*, 1880 (vol. XVII), p. 491.

Zmniejszało się więc zapotrzebowanie rynków światowych na guano i miedź (główne surowce eksportowe Boliwii), co ciekawe jednak, owa dekoniunktura nie objęła saletry, której cena utrzymywała się cały czas na stosunkowo wysokim poziomie, co czyniło jej eksport wyjątkowo opłacalnym.

Podobne problemy co Boliwia przechodziło w tym samym czasie Peru. Niestabilna sytuacja wewnętrzna, ciągłe bunty i przewroty również nie sprzyjały prowadzeniu zrównoważonej polityki budżetowej, w efekcie czego na początku lat 70. dług publiczny Peru osiągnął zawrotną sumę 49 mln funtów szterlingów. Co prawda w tym czasie sprzedaż guana była na tyle dochodowa, że choć zadłużenie Peru było alarmujące, to jednak dochody z guaniego monopolu, przynoszące około 60% przychodów budżetowych, pozwalały utrzymać płynność finansową i w terminie regulować wszystkie należności, pozostawiając w kasie państwa jeszcze pewną nadwyżkę¹⁴. Stopniowy spadek cen guana po roku 1872 zachwiał jednak budżetem peruwiańskim. Aby więc wyrównać powstały w ten sposób ubytek dochodów, w 1875 roku rząd peruwiański przeprowadził nacjonalizację całego przemysłu saletrzanego (za odszkodowaniem w bonach pod zastaw przyszłych dochodów), jednocześnie starając się wykupić koncesje na wszelkie możliwe złoża w Boliwii. Władze peruwiańskie starały się więc uczynić z saletrą dokładnie to samo, co swego czasu uczyniły z guanem – zapewnić sobie monopol na wydobycie i handel tym surowcem, co miało utrzymać przychody budżetowe na dawnym poziomie bez zmiany systemu podatkowego (opartego przede wszystkim na opłatach pochodzących z koncesji górniczych, monopolu na guano i obecnie handlu saletrą oraz opłatach celnych).

Władze boliwijskie, związane z Peru od lutego 1873 roku sojuszem, nie sprzeciwiały się próbom stworzenia peruwiańskiego monopolu saletrzanego, przede wszystkim bowiem obawiały się ewentualnych pretensji chilijskich o boliwijską *costę* (tak układ z 1866 roku, jak i późniejsze porozumienia wciąż bowiem budziły wątpliwości podsycające wzajemną nieufność). Ponieważ jednak prezydent Daza nie mógł sobie pozwolić na wykonanie takiego ruchu, jaki wykonali Peruwiańczycy, wprowadzając *de facto* monopol saletrzany w swoim kraju, postanowił uciec się do innego rozwiązania, które mogło pomóc mu zrównoważyć

¹⁴ W 1869 roku łączne przychody ze sprzedaży guana wynosiły 4 miliony funtów szterlingów, podczas gdy w roku 1875 już tylko 2,6 miliona. B.W. Farcau, *The Ten Cent War. Chile, Peru and Bolivia in the War of Pacific 1879-1884*, London 2000, p. 19.

budżet kraju, i w lutym 1878 roku wprowadził jednostronnie podatek wywozowy na boliwijską saletrę w wysokości 10 centavos od kwintala. Wprowadzenie tego podatku stanowiło jawne pogwałcenie wcześniejszych porozumień boliwijsko-chilijskich i wzbudziło oburzenie przedsiębiorców, którzy zaangażowali swój kapitał na terenie boliwijskiej *costy*, szczególnie zaś udziałowców brytyjsko-chilijskiej *Compania de Salitres y Ferrocarril de Antofagasta*, która dominowała w inwestycjach związanych z wydobywaniem saletry. Co więcej, Daza zażądał, aby podatek ten zapłacony został wstecz od roku 1874, co dla inwestorów było absolutnie nie do przyjęcia. Gdy władze *Compania de Salitres y Ferrocarril de Antofagasta* odmówiły zapłacenia nowej daniny, władze boliwijskie nakazały skonfiskować i zlicytować majątek kompanii. Daza zdecydował się na tak radykalny krok, licząc na to, że władze chilijskie mimo wszystko nie zareagują. Chile bowiem od pewnego czasu zaangażowane było w konflikt z Argentyną o terytorium Ziemi Ognistej, do której oba te kraje rościły sobie pretensje. Konflikt ten nabrzmiał na początku 1878 roku, 6 grudnia jednak oba państwa doszły do porozumienia, podpisując traktat Fierro-Sarratea, nie rozwiązujący co prawda sporu całkowicie, jednak normujący stosunki pomiędzy obu krajami na zasadzie kompromisu i zażegnujący niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Porozumienie to, którego Daza nie brał pod uwagę, dawało władzom chilijskim wolną rękę na północy, umożliwiając podjęcie zdecydowanych działań.

W tej sytuacji, pomimo prób peruwiańskiej mediacji, konfliktu nie udało się zażegnać i 14 lutego 1879 roku eskadra okrętów chilijskich, złożona z pancerników Blanco Encalada i Almirante Cochrane oraz korwety O'Higgins, zakotwiczyła na redzie Antofagasty, wysadzając na ląd 500-osobowy desant, który bez walki zajął miasto. Następnie desanty z Blanco Encalady zajęły porty Cobija i Tocopillo, z O'Higginsa zaś Mejillones. Do końca miesiąca Chilijczycy zdołali bez trudu opanować całą boliwijską *costę*, napotykając opór jedynie w leżącej w głębi lądu Calamie. Po jego złamaniu stali się panami boliwijskiej części Atacamy.

Tak szybkie opanowanie, praktycznie bez walki (starcie w Calamie było w zasadzie nieznaczną potyczką), całej boliwijskiej prowincji przez w sumie nieznaczne siły chilijskie (nieprzekraczające 600 ludzi) może zaskakiwać, jednak po bliższej analizie fakt ten nie powinien budzić zdziwienia. Całą ludność boliwijskiej

provincji Antofagasta szacowano w tym czasie na mniej więcej 14-15 tys. ludzi¹⁵, którzy zamieszkiwali cztery miejscowości nadmorskie oraz cztery osady w głębi lądu. Oznaczało to, że od początku lat 60. XIX wieku liczba mieszkańców boliwijskiego wybrzeża powiększyła się prawie trzykrotnie, przy czym największy wzrost zanotowano po podpisaniu sojuszu chilijsko-boliwijskiego w roku 1866 (do tej pory liczba ludności była w zasadzie stała i mieściła się pomiędzy 5 a 5,5 tys. osób, nie uwzględniając nielicznych Indian *Changos*).

Nagły wzrost związany był z punktem porozumienia boliwijsko-chilijskiego dotyczącym utworzenia wspólnej strefy eksploatacji kopalni i swobody inwestowania w niej oraz osiedlania się. W praktyce oznaczało to wzrost obcych, głównie brytyjskich i chilijskich inwestycji w boliwijskiej *coscie* oraz napływ robotników chilijskich¹⁶. Obywatele Boliwii nie dysponowali bowiem stosownymi środkami inwestycyjnymi, dla rodowitych Boliwijczyków zaś dostanie się do Antofagasty było wyprawą długą i karkołomną, prowincja ta była bowiem w praktyce prawie odcięta dla przeciętnych ludzi – trudności komunikacyjne uniemożliwiały masowy ruch osobowy. Największa fala migracji obywateli Chile nastąpiła po roku 1872 w związku z odkryciem złóż saletry. M.in. wówczas szybko się rozwinęła stosunkowo ludna, druga pod względem liczebności populacji górnicza osada Caracoles, połączona później z Antofagastą linią kolejową, i sama Antofagasta, która urosła do roli największego portu wywozowego saletry. Ten niekontrolowany napływ obywateli Chile sprawił, że na początku 1879 roku stolica prowincji – port Antofagasta – liczyła około 6 tys. mieszkańców, z czego aż 5 tys. było Chilijczykami, 600 (w tym 250 kobiet) Boliwijczykami, 200 Argentyńczykami, 60 Brytyjczykami, 40 Peruwiańczykami, pozostali zaś to głównie nieliczni obywatele Niemiec, Francji

¹⁵ Tytu mieszkańców prowincji o obszarze prawie 20 tys. km² naliczyli Chilijczycy w roku 1882 (*The Statesmen's Year-Book...* 1885, vol. XXII, p. 566). Można przypuszczać, że nie różniła się ona specjalnie od liczby ludności zamieszkującej prowincję Antofagasta na początku roku 1879. W 1884 roku liczba mieszkańców całej prowincji wzrosła już do ponad 22 tys. osób (*The Statesmen's Year-Book...* 1886, vol. XXIII, p. 579).

¹⁶ Inwestycje przedsiębiorców chilijskich (w sumie 49 podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w Santiago lub w Valparaíso) w przedsięwzięcia prowadzone w boliwijskiej *coscie* szacuje się w przededniu wybuchu wojny na około 14 mln chilijskich pesos, z czego 2 mln przypadało na *Compania de Salitres y Ferrocarril de Antofagasta*, w której znaczne udziały miała brytyjska spółka Antony Gibbs & Sons z Londynu. S.R. Villalobos, *Chile y Perú. La historia que nos une y nos separa 1535-1883*, Santiago 2003, p. 135-136.

i Włoch¹⁷. Przy czym Boliwijczycy w ogromnej większości byli urzędnikami mieszkającymi w Antofagastie wraz z rodzinami oraz miejscowymi żandarmami utrzymującymi porządek. Jeszcze mniej korzystnie dla Boliwijczyków wyglądały proporcje narodowościowe wśród mieszkańców drugiej pod względem liczebności osady Caracoles (nieco mniej licznej, ale porównywalnej pod tym względem z Antofagastą), gdzie dominowali górnicy zatrudnieni w tamtejszych kopalniach saletry i srebra – 95% z nich było Chilijczykami, a jedynie 4% Boliwijczykami (1% stanowiły inne nacje)¹⁸. Podobne były też proporcje w innych osadach nadmorskich i górniczych, wyjątkiem była jedynie osada w oazie Calama, gdzie ludność pochodzenia boliwijskiego stanowiła większość (aczkolwiek była to osada stosunkowo niezbyt ludna).

Nic więc dziwnego, że lądujące w Antofagastie w lutym 1879 roku oddziały chilijskie nie musiały zdobywać miasta – przez jego mieszkańców witane były bowiem z entuzjazmem. Boliwijski prefekt miasta, płk Severino Zapata, miał do swej dyspozycji zaledwie 35 żandarmów, nie było więc mowy o stawieniu jakiegokolwiek oporu. W rezultacie wraz z rodziną schronił się w peruwiańskim konsulacie, żandarmi zaś wraz z częścią urzędników uciekli w pobliskie góry. Podobnie wyglądało opanowanie pozostałych portów boliwijskich, jak i osady Caracoles, gdzie miejscowi górnicy witali oddziały chilijskie z entuzjazmem może nawet większym niż mieszkańcy Antofagasty. Wyjątkiem była licząca około 60 domostw, leżąca w głębi lądu na skrzyżowaniu pięciu dróg osada Calama, zamieszkała w znacznej części przez Boliwijczyków. I dopiero tam nieco ponad setka obrońców boliwijskich stawiała 23 marca 1879 roku czoła ponad 500 chilijskim żołnierzom nacierającym od strony Antofagasty. Starcie zakończyło się porażką obrońców i wyparciem Boliwijczyków z prowincji, która w tym momencie została już całkowicie opanowana przez oddziały chilijskie.

Pomimo prób podjętych przez stronę peruwiańską w celu zażegnania konfliktu, wobec nieustępliwości Chilijczyków i eskalacji działań, 2 kwietnia wojna została oficjalnie wypowiedziana. Zakończyła się ona zdecydowanym zwycięstwem Chile, którego wojska na początku 1881 roku opanowały Limę, wypierając oddziały peruwiańskie w głąb lądu. Dla Boliwijczyków wojna w praktyce zakończyła się po zdobyciu przez Chilijczyków peruwiańskiej prowincji Tarapaca – ich oddziały

¹⁷ A. Curtis, dz. cyt., p. 43.

¹⁸ Tamże, p. 43.

wycofały się wówczas ze strefy działań wojennych i już do końca konfliktu nie uczestniczyły w dalszych walkach. Ostatecznie Boliwia w 1884 roku podpisała porozumienie pokojowe, godząc się z utratą swej pustynnej prowincji, co potwierdzone zostało w kolejnym traktacie boliwijsko-chilijskim, zawartym w 1904 roku.

Wydarzenia związane z wojną chilijsko-peruwiańsko-boliwijską są wielce pouczające w kontekście problematyki migracyjnej, pokazując, jak niekontrolowane przemieszczanie się ludności może przyczynić się do utraty kontroli nad częścią własnego terytorium. W tym przypadku proces migracyjny nie był przyczyną samego konfliktu. Boliwijska prowincja Atacama była o tyle specyficzna, że terytorialnie „nie pasowała” do reszty państwa (stała się częścią Boliwii niejako „sztucznie”, w następstwie dość arbitralnie wytyczonych granic poszczególnych kolonii hiszpańskich), leżała na jego dalekich peryferiach i rząd z La Paz nie był w stanie skutecznie jej kontrolować z racji trudności komunikacyjnych. Początkowo wydawało się, że owa pustynna prowincja ma jedynie znaczenie logistyczne, zapewniając Boliwii dostęp do morza (zresztą dość niewygodny), nie przedstawiając większej wartości gospodarczej i nie będąc tym samym obszarem atrakcyjnym pod względem osiedleńczym. Wszystko zmieniło się wraz z pojawieniem się popytu na guano, choć początkowo i ten fakt nie wpłynął w jakiś zasadniczy sposób na wzrost atrakcyjności gospodarczej Antofagasty, bowiem większość złóż guana znajdowała się na wybrzeżu peruwiańskiej części pustyni Atacama i na przybrzeżnych wysepkach, łatwiejszych do zagospodarowania. Tym niemniej popyt na guano zmienił nastawienie do prowincji, która zaczęła być postrzegana jako potencjalnie atrakcyjny teren pod względem gospodarczym. Przejawem tego były postanowienia traktatu boliwijsko-chilijskiego z 1866 roku, w którym strony uzgodniły nie tylko samą granicę państwa, ale także uregulowały kwestie jej penetracji gospodarczej, uznając wspólną strefę eksploatacji minerałów, obejmującą pas ziemi po obu stronach granicy¹⁹. Było to w zasadzie zaakceptowaniem stanu faktycznego, bowiem jeszcze przed podpisaniem samego traktatu złoża guana w boliwijskiej prowincji eksploatowane były w dużej mierze przez spółki o kapitale brytyjsko-chilijskim (tyle tylko, że owa eksploatacja odbywała się na stosunkowo niewielką skalę).

¹⁹ Oba państwa zobowiązały się dzielić po połowie z drugim sygnatariuszem traktatu z wpływów ze swojej części wspólnej strefy.

Sytuacja gwałtownie zmieniła się po odkryciu złóż miedzi i srebra, przede wszystkim zaś złóż saletry, co miało miejsce na początku lat siedemdziesiątych²⁰. Popyt na saletrę sodową zainicjował szybki wzrost jej wydobycia, co byłoby niemożliwe bez zaangażowania kapitału zagranicznego – ani bowiem rząd boliwijski, ani boliwijscy przedsiębiorcy nie mieli ani stosownych środków, ani technicznych możliwości zorganizowania wydobycia saletry. Eksploatacja złóż saletry wymagała też rąk do pracy, i to wcale licznych. Napływ siły roboczej z Boliwii był w zasadzie niemożliwy. Po pierwsze, z powodu trudności komunikacyjnych – szlak przez Calamę był długi i trudny, kompletnie nie nadawał się do przemieszczania nim większych grup ludzi. Po drugie, z powodu braku zainteresowania – stosunkowo niewielu bowiem Boliwijczyków, żyjących głównie z rolnictwa i drobnej wytwórczości, zainteresowanych było migracją w celu poszukiwania pracy w kopalniach saletry. Tym zaś, którzy na taką migrację się decydowali, łatwiej było przenieść się do peruwiańskiej prowincji Tarapaca i tam podjąć się nowego zajęcia (co daje pojęcie o problemach komunikacyjnych i fatalnym połączeniu Antofagasty z centrum kraju). Peruwianczycy bowiem, eksploatując swoje złoża, także odczuwali brak rąk do pracy, stąd też chętnie zatrudniali zarówno Chilijczyków, jak i Boliwijczyków²¹.

W tej sytuacji robotników do pracy w kopalniach saletry w prowincji Antofagasta sprowadzano głównie z Chile, skąd mogli oni stosunkowo łatwo dotrzeć drogą morską. Oczywiście Chilijczycy byli obecni w prowincji Antofagasta jeszcze przed podpisaniem traktatu z 1866 roku, było ich jednak stosunkowo niewielu i nie stanowili więcej niż połowę niezbyt licznej, liczącej około 5-6 tys. osób populacji boliwijskiej *costy*. Prawdziwy napływ robotników z Chile rozpoczął się mniej więcej na początku lat 70. (głównie po roku 1872), gdy rozpoczęto eksploatację

²⁰ Choć w zasadzie trudno tu mówić o samym odkryciu – o tym bowiem, że takowe złoża istnieją, wiedzano już wcześniej. Chodziło raczej o ich rozpoznanie i kalkulację opłacalności wydobycia surowca.

²¹ Zresztą nie tylko. W 1876 roku rząd peruwiański nawiązał oficjalne stosunki dyplomatyczne z Chinami i jednym z pierwszych tego efektów było sprowadzenie do Peru kilkudziesięciu tysięcy chińskich robotników, którzy podjęli pracę albo na plantacjach cukrowych leżących na wybrzeżu, albo właśnie w kopalniach saletry w Tarapace. Losy tych chińskich pracowników są zresztą tematem na odrębną pracę, bowiem fatalnie traktowani przez gospodarzy (ich status można by porównać do statusu niewolnika) z entuzjazmem przyjęli oddziały chilijskie zajmujące peruwiańską prowincję, udzielając najeźdźcom wszelkiej pomocy i nawet tworząc ochotniczy batalion *Vulcano*, który walczył później po stronie chilijskiej.

na dużą skalę złóż saletry sodowej, leżących na terenie pustyni Atacama. W ciągu niecałej dekady, do momentu wybuchu wojny wiosną 1879 roku, populacja ludności boliwijskiej prowincji Antofagasta zwiększyła się prawie trzykrotnie (co roku zwiększała się średnio o około 1000 osób, co biorąc pod uwagę początkową liczbę ludności, było tempem bardzo wysokim), przy czym był to efekt prawie wyłącznie napływu chilijskich pracowników. Problem był tym bardziej ważki, że przybywający do Antofagasty Chilijczycy byli w pełni świadomymi obywatelami swego kraju, czującymi z nim związek emocjonalny i uznający zwierzchność władzy z Santiago. Co więcej, byli dobrze zorganizowani w związki zawodowe mające wyraźnie narodowy charakter (wręcz o zabarwieniu nacjonalistycznym), które z właśnie z tego powodu, jak i tendencji do eskalowania konfliktów narodowościowych, sprawiały już przed wojną sporo problemów władzom boliwijskim²².

Tu trzeba dodać, że spójność społeczeństw państw powstałych na gruzach hiszpańskiego imperium kolonialnego w Ameryce Południowej była bardzo różna. I w tym zakresie Chile znacznie różniło się zarówno od Peru, jak i Boliwii. W tych dwóch ostatnich państwach bowiem znaczną część populacji stanowili Indianie. Pomijając niecywilizowane plemiona zamieszkujące obszar amazoński, nad którymi władza centralna z Limy i La Paz nie była w stanie w żaden sposób sprawować kontroli, a których liczebność była trudna do określenia²³, w przypadku 2-milionowej Boliwii Indianie stanowili znacznie ponad 1/3 ludności, w przypadku zaś 2,7-milionowego Peru ponad połowę. Biali stanowili w jednym i drugim kraju nie więcej niż kilkanaście procent ludności, resztę zaś mieszkańcy rasowi, przeważnie Metysi. Indiańscy chłopci, żyjący z uprawy roli, bardzo często w ogóle nie mówili po hiszpańsku i nie identyfikowali się ani z państwem boliwijskim, ani peruwiańskim, co najwyżej zaś z regionem który zamieszkiwali. Świadomość obywatelską wykazywali głównie biali i część Metysów, w Peru zamieszkujących głównie wybrzeże, w Boliwii zaś równinę Altiplano.

²² B. Vicuña Mackenna, *Guerra del Pacifico. Historia de la campaña de Tarapaca*, vol. I, Santiago de Chile 1880, p. 53. Chilijscy robotnicy werbowani byli też do pracy w peruwiańskiej prowincji Tarapaca, tam jednak stanowili nie więcej niż 1/4 całości jej populacji (w największym mieście prowincji Iquique mieszkało ich nieco mniej niż połowa).

²³ Ludność Montanii, czyli dzikiego obszaru Peru leżącego w dorzeczu Amazonki, szacowano pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku na około 300 tys. ludzi, prawie wyłącznie tamtejszych Indian. W przypadku Boliwii liczba ludności obszaru amazońskiego tego kraju była wyraźnie mniejsza. *The Statesmen's Year-Book...*, vol. XX (1883), p. 563.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w Chile. Kraj ten, o powierzchni około 510 tys. km² (bez terenów Araucanii zamieszkałych przez około 70-80 tys. Indian), zamieszkiwało około 2,3 mln ludności. Zdecydowaną większość Chilijczyków stanowili biali i Metysi – Indianie nie przekraczali kilkunastu procent populacji²⁴. Przy czym świadomość państwową obywateli chilijskich należało ocenić jako wysoką. Nawet wśród chilijskich Indian (pomijając Mapuczów zamieszkujących Araukanię, którzy byli w praktyce niezależni od rządu w Santiago i zachowywali odrębność kulturową) związki plemienne nie odgrywały już istotnej roli i czuli się oni przede wszystkim obywatelami Chile. W efekcie tego Chile można było uznać za kraj najbardziej „europejski” z trzech wymienionych, którego ludność miała w pełni wykształtowaną świadomość narodową i czuła więź emocjonalną ze swym państwem²⁵. Było to też z tego powodu państwo względnie stabilne pod względem politycznym, z regularnie odbywającymi się wyborami, sprawnie funkcjonującą administracją, nie nękane przez konflikty wewnętrzne i przewroty (przynajmniej w takim stopniu jak Peru czy Boliwia).

W tej sytuacji napływ świadomych obywateli Chile do boliwijskiej prowincji zamieszkałej tylko przez niewielką ludność boliwijską (będącą na dodatek głównie oddelegowanymi w to miejsce urzędnikami i żołnierzami wraz z rodzinami) musiał doprowadzić do tego, że realna zwierzchność władz w La Paz nad Antofagastą stała się iluzoryczną. Władze boliwijskie bowiem były w stanie kontrolować swą nadmorską prowincję tylko w takim stopniu, w jakim jej ludność, głównie zaś przebywający na jej terytorium Chilijczycy, zwierzchność tę akceptowała. Konflikt pomiędzy Chile i Boliwią musiał w tej sytuacji oznaczać opowiedzenie się zdecydowanej większości mieszkańców boliwijskiej *costy*, obywateli Chile, po stronie

²⁴ *The Statesmen's Year-Book...*, vol. XVI (1879), p. 524-525, *The Statesmen's Year-Book...*, vol. XX (1883), p. 524-525.

²⁵ O różnicy mentalności Chilijczyków i Peruwianczyków (mentalność których nie różniła się wiele od Boliwijczyków) świadczy anegdota opisująca sytuację po zdobyciu Limy przez wojska chilijskie. Zwiedzając pole bitwy pod Chorillos, francuski adm. Dupetit-Thouars (którego eskadra zawięła do Callao, by zapewnić bezpieczeństwo obywatelom francuskim przebywającym w Peru) wyraził podobno zdziwienie, że oddziałom chilijskim udało się zdobyć tak silne pozycje. Aby mu wytłumaczyć przyczynę sukcesu, oprowadzający go chilijski płk Lynch zaprowadził go do lazaretu, gdzie znajdowali się ranni jednej i drugiej armii. Gdy zapytał leżących tam żołnierzy peruwiańskich, dla kogo walczyli, podali oni nazwiska swych dowódców. Gdy zaś zapytał ranego żołnierza chilijskiego, ten odpowiedział, że dla swego kraju. A. Curtis, dz. cyt., p. 29.

swego państwa, co oznaczało utratę w jednej chwili kontroli przez rząd boliwijski nad swą prowincją.

W praktyce lądowanie oddziału chilijskiego w Antofagascie w lutym 1879 roku było tylko formalnością – sygnałem dla zamieszkujących prowincję Chilijczyków do przejęcia władzy. Dokonano tego zresztą bardzo skromnymi siłami, gdyż całą prowincję opanowano jednym wzmocnionym batalionem piechoty, któremu w zajmowaniu miast nadmorskich pomogły doraźnie kilkudziesięcioosobowe oddziały marynarzy. Tych 500-600 ludzi zdołało bez trudu opanować w ciągu nieco ponad miesiąca rozległą na ponad 20 tys. km² prowincję. Gdyby nie zdecydowana postawa jej mieszkańców, w pełni popierających chilijską agresję, byłoby to absolutnie niemożliwe. Tymczasem stało się to prawie bez oporu – siłom chilijskim próbowała się przeciwstawić w Calamie nieco ponad setka Boliwijczyków, których opór był z góry skazany na porażkę.

Jeżeli przyjmiemy, że szeroko rozumiane bezpieczeństwo państwa to zapewnienie możliwości przetrwania, rozwoju i swobody realizacji własnych interesów w konkretnych warunkach poprzez podejmowanie stosownych działań, bezpieczeństwo militarne zaś jako jeden z elementów bezpieczeństwa państwa polegający, w uproszczeniu, na zdolności do jego obrony środkami wojskowymi, to nie ulega najmniejszych wątpliwości, że procesy migracyjne zachodzące w boliwijskiej *coscie* w latach 60. i 70. XIX wieku w praktyce uniemożliwiły temu państwu zapewnienie swobody i realizacji własnych interesów na tym obszarze, a następnie uniemożliwiły zapewnienie mu elementarnego bezpieczeństwa. Boliwijczykom nie brakowało woli obrony ich prowincji, warunki geograficzne oraz przede wszystkim skład ludności Antofagasty uniemożliwiły jakiegokolwiek przeciwdziałanie chilijskiej agresji, przesądzając o losach tej prowincji, zanim jeszcze działania wojenne się rozpoczęły.

Bibliografia

Barros Arana D., *Historia de la Guerra del Pacifico (1879-1880)*, vol. I-II, Santiago de Chile 1880-1881.

Boletin de la Guerra del Pacifico, A. Bello (ed.), Santiago 1979.

Bulnes G., *Chile and Peru. The causes of the War of 1879*, Santiago de Chile 1920.

Curtis A., *To the Last Cartridge. The story of the War of the Pacific 1879-1884*, vol. I-II, West Chester 2007.

Dzieje Ameryki Łacińskiej, vol. II: 1870/1880-1929, R. Mroziewicz, R. Stemplowski (red.), Warszawa 1979.

Farcau B.W., *The Ten Cent War. Chile, Peru and Bolivia in the War of Pacific 1879-1884*, Westport, Conn 2000.

Hancock A.U., *A History of Chile*, Chicago 1893.

Latcham R.E., *Los Changos de la costas de Chile*, Santiago de Chile 1910.

Markham C.R., *A History of Peru*, Chicago 1892.

Markham C.R., *The War between Chile and Peru 1879-1882*, London-Edinburgh 1882.

Mason T.B.M., *The War on the Pacific Coast of South America between Chile and the Allied Republic of Peru and Bolivia 1879-81*, ONI War Series No. II, Washington 1883.

Orrego L.L., *Los problemas internacionales de Chile; la cuestion boliviana*, Santiago do Chile 1900.

Sater W.F., *Andean Tragedy. Fighting the War of the Pacific 1879-1884*, Lincoln-London 2007.

The Statesmen's Year-Book. Statistical and Historical Annual of the States of the Civilised World for the year 1866-1886, vol. III-XXIII, F. Martin (ed.), London 1866-1886.

Vicuña Mackenna B., *Guerra del Pacifico. Historia de la campaña de Tarapaca*, vol. I, Santiago de Chile 1880.

Villalobos S.R., *Chile y Perú, La historia que nos une y nos separa 1535-1883*, Santiago de Chile 2003.